Elżbieta Sękowska
Uniwersytet Warszawski

Wyznaczniki stylistyczne publicystyki Jana Baudouina de Courtenay

Bibliografia prac publicystycznych J. B. de Courtenay liczy 345 pozycji; wypowiadał się na różne tematy począwszy od roku 1865 do 1929. Zdaniem redaktora ostatniego wyboru pism publicystycznych, Mirosława Skarżyńskiego, nie jest to zestawienie pełne, „a całościowa bibliografia publicystyki Baudouina wciąż czeka na opracowanie"[1].

Na temat zawartości tematycznej jego pism pisali m.in.: Janina Kulczycka-Saloni, Halina Kurkowska, Maciej Janowski oraz M. Skarżyński, którego wstęp do książki nosi tytuł „Savonarola racjonalizmu", co sygnalizuje żarliwość w dążeniu do prawdy. Stałymi wątkami w działalności publicystycznej Baudouina były: 1) współczesna moralność obywatelska, 2) wychowanie współczesne i jego skutki dla indywiduów ludzkich i dla społeczeństwa, 3) nauka, 4) wolność myśli i sumienia, 5) państwo i obywatel wobec państwa, 6) religia i wyznanie (Kulczycka-Saloni 1983: 12). Moim przedmiotem zainteresowania nie jest analiza „wątków tematycznych", lecz sposób ich językowej prezentacji przez autora.

Reakcje współczesnych na poglądy Baudouina i sposób ich wyrażania były krytyczne; jak pisała J. Kulczycka-Saloni: „Baudouina de Courtenay [...] cechował brak [...] uzdolnienia (wykorzystania środków perswazyjnych w celu zjednania czytelnika – E.S.), nieumiejętność, a nawet świadoma niechęć do zniżania się do poziomu intelektualnego potencjalnego czytelnika i głoszenia swych prawd w sposób dla niego zrozumiały i nieurażający

[1] Jan Baudouin de Cortenay, *„Miejcie odwagę myślenia...". Wybór pism publicystycznych z lat 1898–1927*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył Mirosław Skarżyński, Kraków 2007. Wszystkie cytaty w artykule pochodzą z tej publikacji.

jego godności" (Kulczycka-Saloni 1983: 9). Stosował „zwroty i sformułowania przykre, a niekiedy nawet wręcz obrażające" (Kulczycka-Saloni 1983: 9). Autorka wstępu do VI tomu dzieł przytacza m.in. opinię H. Sienkiewicza jako reakcję na wypowiedź Baudouina o Szkole Głównej: „Czytelnikom naszym musi być znane nazwisko i działalność dobrego zresztą filologa p. Baudouina de Courtenay. Otóż ten dobry filolog p. Baudouin de Courtenay, ma jedna maleńką wadę, tj. że polemiki wszystkie prowadzi w takim tonie, że niepodobna ich bez okrzesania drukować [...] Otóż ten p. Baudouin ma jeszcze jedną maleńką wadę, tj. wyobraża sobie, co zresztą w młodym wieku się przytrafia, że jest postacią europejską, o którą siedem miast, jak ongi o Homera, z czasem kłócić się będzie [...]" (Kulczycka-Saloni 1983: 10–11). Również H. Kurkowska, przytaczając poglądy Baudouina, pisze o wyrażaniu ich „w formie niezwykle ostrej, z żarem i sarkazmem", o „gwałtownym temperamencie polemicznym" (Kurkowska 1991b: 278, 1991c: 281). Podobne refleksje wypowiada współczesny historyk idei: „Można też zapytać, czy pryncypialność i konsekwencja Baudouina nie była jednak wyrazem irytującej donkiszoterii: może jednak pewna doza hipokryzji jest w społeczeństwie niezbędna? Może warto byłoby pisać w sposób nieco mniej pryncypialny i ironiczny – bo publicystyka Baudouina robi wrażenie, że nie zawsze zależy mu na zjednaniu sobie życzliwości czytelnika, lecz jedynie na zadeklarowaniu własnych poglądów" (Janowski 2009).

Lektura wyboru pism publicystycznych Baudouina de Courtenay pokazuje, że w tekstach dominuje osobiste stanowisko nadawcy, wyrażone sugestywnie, z wielkim zaangażowaniem emocjonalnym, bezkompromisowość sądów i opinii niezależnie od poruszanego tematu, a osobowość i światopogląd autora znalazły wyraz w środkach językowych. Można stwierdzić, że dominantę stylistyczną publicystyki stanowią chwyty stylistyczne, służące przedstawieniu wysokiego stopnia natężenia emocji, ironii, osiągnięciu wyrazistości, uwypukleniu wybranych elementów treści. W tym celu posługuje się autor środkami stylistycznymi zaczerpniętymi z różnych płaszczyzn języka.

Ilustrację cech stylistycznych rozpoczynam od zjawisk składniowych; często wykorzystywany jest paralelizm składniowy, nieraz ogarniający dłuższe fragmenty tekstu:

> [...] – a jednak zamiast krzyczeć wniebogłosy ratunku! ratunku! przechodzimy sobie nad całą tą sprawą do porządku dziennego. A dlaczego? Dlatego, że gnijemy i zżyliśmy się ze zgnilizną; dlatego że żyjemy w błocie, dlatego, że oddychamy zatrutem powietrzem i straciliśmy zdolność odczuwania niebezpieczeństwa [s. 54].
>
> Kto kuje i aprobuje prawa wyjątkowe, zwrócone przeciw narodowościom, przeciw wyznaniom, przeciw stronnictwom politycznym, kto już w szkole za-

> truwa młodociane umysły nienawiścią międzynarodową i międzywyznaniową, kto wyrywa młodzież z łona rodzin i tępi w niej uczucia ludzkie, tresując ją na organizowanych morderców, kto bezbronnych żołnierzy i urzędników oddaje na pastwę zwierzchników, a wszystkich obywateli na pastwę samowoli policyjnej, kto metodę konfiskat uważa za najdzielniejszą rękojmię wolności prasy, a wolny od przekonań oportunizm za najwyższa mądrość polityczną, kto swoim bezprawnym i niesprawiedliwym postępowaniem podkopuje wszelkie poczucie sprawiedliwości – ten, pod płaszczykiem podtrzymywania istniejącego porządku, poczyna sobie jako agent *provocateur*, ten pracuje, może nawet mimo wiedzy i chęci, na korzyść anarchii [s. 70–71].

Paralelizm składniowy należy do repertuaru stylu retorycznego, w cytowanych fragmentach podkreślony jest przez anaforę. Jego funkcją jest osiągnięcie wyrazistości, uwypuklenie pewnych elementów treści i ekspresywne ich wzmocnienie, dzięki czemu zapadają w pamięć odbiorcy. Paralelizm świadczy o sprawności językowej nadawcy, szczególnie wówczas gdy mamy do czynienia z wieloma paralelnymi członami składniowymi[2].

Zabiegiem swoistym w publicystyce Baudouina było wykorzystywanie w charakteryzowaniu zjawisk kolekcji synonimów zróżnicowanych emocjonalnie, ale nacechowanych negatywnie; oto wybrane przykłady: [zatwardziałość w grzechu], *w grzechu złodziejstwa, oszustwa, i krzywoprzysięstwa* [s. 48]; [wprowadzacie] *nierząd, nieład i chaos* [s. 49]; [...] *plotkarstwo, spotwarzanie, denuncjacja i szantaż* [traktowane są jako poważna „działalność publicystyczna"] [s. 40]; [pod spodem] *brud, nieporządek, nieład i niezaradność* [s. 58].

Synonimy zakresowo są sobie bliskie, różnią się stopniem intensywności cechy, ale wszystkie wnoszą ocenę pejoratywną opisywanego zjawiska. Ten środek leksykalny wzmacnia sugestywność stylu, uwypukla wybrane cechy opisywanych zjawisk.

Nagromadzenie wyrazów z tych samych kategorii znaczeniowych: nazw zjawisk, nazw cech, postaw, nazw nosicieli cech o znaczeniach pejoratywnych pełni funkcję hiperboli; kolejne człony wyliczenia wzmacniają efekt oceniający, co zilustrują następujące przykłady: *„Nastrojowość" dekadentów, rozstrojowców, impresjonistów, delirantów i innych zwiastunów „nowej ery" w twórczości artystycznej* [...] [s.59]; [...] *wytwarzać* [...] *nastrój zdenerwowania, rozbestwienia i krwiożerczości* [s. 203]; [...] *byłem takim samym kłamcą, fałszerzem, oszustem, „krzywoprzysiężcą", jednym słowem szubrawcem, jak wszyscy inni mieszkańcy Galicji i Lodomerii* [s. 451].

[2] H. Kurkowska stwierdza, że paralelizm syntaktyczny był ulubionym chwytem stylistyczno-składniowym H. Sienkiewicza; korzystał z niego również B. Prus i był rozpowszechniony u pisarzy okresu pozytywizmu (por. Kurkowska 1991a: 53).

Analogiczne znaczenie ma uszeregowanie epitetów o podobnym nacechowaniu emocjonalnym: [...] *prawomyślny, bogobojny, bogoojczyźniany obywatel* [s. 452]; *antysemityzm napastniczy i tępicielski* [s. 461]; *nie było jeszcze tego wściekłego, fanatycznego i geszefciarskiego antysemityzmu* [s. 462].

Baudouin posługuje się ponadto sformułowaniami metaforycznymi, w których nośnikiem przenośni są wyrazy o znaczeniach pejoratywnych, np. *bagno myślowe*, *chwast szowinizmu*, *hydra bezprawia*, *smrodliwa kloaka* [polityka], *knajpa naukowa* [szkoła], *fabryka fałszu* [gazeta], *pęta wyznaniowe* [religia], *kloaka moralna* [fasja podatkowa[3]].

Kolejnym środkiem metaforycznym, występującym regularnie w języku pism Baudouina, jest charakteryzowanie ludzi za pomocą nazw zwierząt. Stosuje w tym celu przede wszystkim nazwy mające konotacje wartościujące negatywnie: *bydło, stado, robak*[4]: *nikczemne bydlę ludzkie, marne i plugawe bydlę ludzkie, bydlęce popędy, bydlę dwunogie*, [miejsce pobytu] *robactwa ludzkiego, robak ziemski, stadowo-egoistyczny* [stan], *stadowy konserwatyzm, stadowy radykalizm, bydlęca prostolinijność byka; w ciągu swego bezmyślnego, głupiego, splugawionego, ludzko-bydlęcego życia popełniłem mnóstwo nieuczciwości*[5].

Warto zauważyć, że stosuje autor ten środek językowy zarówno w stosunku do siebie, jak i do całej *„gromady dwunogich"*.

Inwencja publicysty przejawia się również w tworzeniu doraźnych złożeń współrzędnych, nieznanych językowi ogólnemu (człony nazywają dwie równorzędnie zaznaczające się w desygnacie cechy), np.: *sądy tłumowo-uliczne, miłość samczo-samicza*, [naładowały dusze bułgarskie] *elektrycznością najezdniczo-militarną, moralność stadowo-egoistyczna, stan stadowo-egoistyczny, moralność żydowsko-chrześcijańsko-katolicka*.

---

[3] Fasja '(w Galicji) deklaracja podatkowa, w której kontrybuent oznacza wysokość swego dochodu': *Opierają podatek na deklaracjach czyli fasjach*. T.K. ⟨śr. łć. *fassio*⟩. Swarsz ... ... Niezgoda Baudouina na podpisanie fałszywej fasji (wpisanie zaniżonej sumy za wynajęcie mieszkania w Krakowie) była przyczyną jego odejścia z posady profesora na Uniwersytecie Jagiellońskim.

[4] Szczegółowo ten typ metafor potocznych omawia R. Tokarski: „Z reguły [...] nazwy zwierząt mają konotacje wyraźnie negatywne: od szeroko rozumianych właściwości ocenianych jako moralnie złe, a więc okrucieństwa, podstępności, służalczości, dzikości (np. *bestia, bydlę, szakal, hiena, lampart, lis, kocica, kret, świnia, pies, piesek, małpa, borsuk, legawiec)*, poprzez konotacje małej sprawności intelektualnej (*cap, koza, kozioł, jeleń, rogacz, cielę, ciołek, osioł, muł, mamut, żubr*) aż po negatywną ocenę sprawności fizycznej czy wyglądu (*byk, bawół, niedźwiedź, słoń, kobyła, klępa, szczurek, koczkodan*)" (Tokarski 1999: 75).

[5] Posługiwanie się nazwami zwierząt w funkcji metaforycznej odnotowuje się w różnych rodzajach piśmiennictwa. Na przykład ten środek stosował Józef Piłsudski w artykułach o caracie, także w polemikach politycznych (wywiadach i artykułach), patrz: Dawidziak-Kładoczna 2004: 61–63, 230–231.

Treści zawarte w członach złożeń świadczą o dążeniu do jak najbardziej sugestywnego przedstawienia własnego stanowiska, ich funkcją jest wzmocnienie efektu komunikacyjnego, poza kontekstem są bowiem mało czytelne.

Baudouin stosował konstrukcje słowotwórcze utrwalone w języku, nazywające subiektów czynności i nosicieli cech, np. *kapryśnik* 'ten, co kaprysi, grymasi, dziwaczy, wybrzydza; grymaśnik, dziwak; pełen kaprysów człowiek' (Swarsz); *falsyfikator* 'fałszerz, podrabiacz' (Swarsz); *delirant* 'cierpiący na delirjum' (Swarsz). Na ich wzór tworzył okazjonalizmy o nacechowaniu potocznym, często ironicznym i ekspresywnym, co poświadczą przykłady: *nieomylnik*: „Nieomylników" wystarczyłoby na objęcie zwierzchnictwa w nieograniczonej ilości trzód wyznaniowych. Przyznających się do błędu z latarnią szukać należy" [s. 57]; *wolnomyśliciel*: „Wolnomyśliciel nie może się uważać za nieomylnego. Pozostawia on uprawianie tego procederu zawodowcom i ochotnikom, poczynając od urzędowo uznanego nieomylnika, rezydującego w Rzymie (...)" [s. 499]; *tłumiciel*: „Prawdziwy wolnomyśliciel nie może być tłumicielem żadnej myśli ludzkiej i nikomu ust nie knebluje" [s. 499]; *marniak*: „Marna to nieśmiertelność, nieśmiertelność zapewniana marniakom przez takich samych marniaków" [s. 489]; *nawracacz*: „(...) bronię ich [ludzi] zarówno przed zamachami ze strony nawracaczy obcowyznaniowych (...) [s. 477]; *słabogłowiec*: „Wiarę w tę „istotę" z przyległościami wpojono w nieodporny i niekrytyczny umysł dziecka i w ogóle słabogłowca (...)" [s. 474]; *„bogoojczyźniak"*: „To jednak, co mię spotkało dzięki zgodnej współpracy „bogoojczyźniaków" polskich i „proletariackich" chamów rosyjskich, napełniło moją duszę goryczą i wstrętem do życia" [s. 455].

Zwraca uwagę, że przytoczone wyżej emocjonalizmy znajdują się w tekście broszury „Mój stosunek do Kościoła", charakteryzującej się wielką pasją, nasyconej emocjami.

Kreatywność słowotwórcza autora przejawia się w wykorzystywaniu analogii; inteligencja i artyści są określani ironiczno-żartobliwie: „Dewiza śmietanki inteligencji, nastrojowców-gniłoszów: Praca upadła" [s. 81] (tę formację można potraktować jako parodię terminu naukowego); „"Nastrojowość" dekadentów, rozstrojowców, impresjonistów, delirantów i innych zwiastunów „nowej ery" w twórczości artystycznej jest tylko dalszym ciągiem i nową odmianą [...] mistycyzmu, wizjonerstwa i romantyzmu" [s. 59].

Analogia leży też u podstaw formacji: *zatruwacz*: falsyfikator i zatruwacz tak zwanej „opinii publicznej" (*zatruwacz* jest odnotowany w Swarsz: bot. 'złoślina, złodrzew; roślina z rodziny chlebowcowatych'); *sportsdog*: Obok sportsmenów mamy także „sportsdogów"; *rozzbrodniczony* – na wzór rozwścieczony, rozbestwiony; a także pojawiają się w nietypowym wykorzysta-

niu wykładnika superlatywu *naj-*: „[...] uspołeczniono najindywidualniejsze i najnietykalniejsze tajniki duszy ludzkiej".

Przytoczone konstrukcje słowotwórcze można zaliczyć do emocjonalizmów; autor stosuje różne wykładniki ekspresywności – korzysta z modeli słowotwórczych, z formantów, których jedną z funkcji jest tworzenie wyrazów o charakterze ekspresywnym – odświeża w ten sposób istniejące kategorie słowotwórcze.

W tekstach Baudouina zwraca uwagę duża liczba sygnałów metatekstowych, przede wszystkim cudzysłowów, rzadziej występuje wprowadzenie *tzw.* (*tak zwany*).

Cudzysłowy sygnalizują dystans, ironię, informują o powołaniu neologizmu, np. „nieomylnik", „bogoojczyźniak", „sportsdog". W cudzysłowie wprowadzane są wyrazy i wyrażenia traktowane jako wtręty z języka oficjalnego, por.: *Kto choćby w najniewinniejszej rozmówce towarzyskiej wyraża pobożne życzenia „wypędzenia" „wstrętnych" dla niego Żydów,* [...], *kto* [...] *wzdycha do „antydot antysemityzmu", ten tylko w zewnętrznych objawach różni się od „pijanego włóczęgi" i „niedorostka", znęcającego się nad „wstrętnym" dla niego Żydem, i powinien z całego serca przyklasnąć wybuchłym nareszcie „rozruchom z powodu Żydów"* [s. 73]; *Niektóre rządy używają świadomie tak zwanego „wychowania klasycznego" za środek polityczny, za środek do tłumienia samodzielności i biednienia umysłów młodzieży* [s. 80]; *Pod godłem, że „lud się nigdy nie myli" abdykujemy z rozumu przed tłumem, a właściwie przed jego zręcznymi hersztami* [s. 62]; *Ta bezwzględna wolność, to poczucie, że się jest w niczym nieskrępowanym* [...] *rozwinie w ludziach solidarność ogólnokrajową i ogólnopaństwową, która będzie o wiele poważniejszym spoidłem, aniżeli dotychczasowa „miłość ojczyzny"* [s. 193]; *A może byśmy porozkoszowali się przy tej sposobności barwnymi obrazami „czynów bohaterskich" polskich „bojowników wolności", roztaczanymi w „Popiołach" Żeromskiego* [s. 212]. Dwa ostatnie przykłady ilustrują ironiczne traktowanie zbitek wyrazowych, stosowanych w dyskursie patriotycznym i pośrednio świadczą o stosunku Baudouina do kwestii niepodległości Polski. Wszelkiego rodzaju metaoperatory są świadectwem refleksji nad własną wypowiedzią, dokumentują stosunek nadawcy do przedstawianych treści.

Zarysowane wyżej cechy językowo-stylistyczne publicystyki Baudouina ilustrują tezę o stylu jako eksponencie wartości. Jak powiedziano wcześniej, Jan Baudouin de Courtenay zabierał głos w wielu ważnych sprawach społecznych, narodowościowych, moralnych. Zawsze bezkompromisowo przedstawiał swoje stanowisko, nie stosował gorsetu politycznej poprawności, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, i temu celowi służył dobór środków językowych. Czerpał je z repertuaru znanych powszechnie chwytów retorycznych, sięgał po środki składniowe, leksykalne i słowotwórcze, ale jednocześnie ak-

tualizował takie, które stały się dominantą jego wypowiedzi: nagromadzenia wyrazów o podobnym nacechowaniu emocjonalnym, osiąganie efektu hiperboli, wykorzystywanie potencji modeli słowotwórczych w tworzeniu ekspresywizmów.

Struktura językowa wypowiedzi publicystycznych Baudouina odpowiada cechom tej formy komunikacji w społeczeństwie. Funkcja perswazyjna – narzucanie przeżywania wydarzeń z punktu widzenia nadawcy – dominująca w publicystyce (Gajda 1995: 364), nie ma takiego znaczenia w jego tekstach. Często jest to deklaracja własnych poglądów, racji, przeciwstawienie się ogólnie przyjmowanym poglądom w różnych sprawach, np. fałszywej fasji, rozumieniu patriotyzmu. Zawsze jednak pozostaje wierny swojemu stanowisku, nawet jeśli jest narażony na ostracyzm środowiska.

Lektura tekstów Baudouina rodzi pytanie, na ile jego wybory językowe są indywidualne, na ile zaś związane ze stylem publicystycznym drugiej połowy XIX wieku. Pewne chwyty stylistyczne powszechnie stosowane sygnalizowano w przypisach, ale aby umiejscowić jego wypowiedzi wśród ówczesnych twórców, należałoby przeprowadzić dokładniejsze analizy. Jedna cecha jest niepodważalna: niezależnie od poruszanego tematu nie brakuje w tekstach Baudouina emocjonalizmów, które oddają stopień zaangażowania autora w poruszaną tematykę; nasycone są nimi: „Myśli nieoportunistyczne", „Jeden z objawów moralności oportunistyczno-prawomyślnej", „Autonomia Polski", „Mój stosunek do Kościoła".

Wykaz skrótów słowników

Swarsz – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1900–1927, „Słownik języka polskiego", t. I–VIII, Warszawa.

Literatura

Dawidziak-Kładoczna M., 2004, *„Cherlacy z sercem oziębłym". O języku pism i mów Józefa Piłsudskiego"*, Łask.

Gajda S. (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej*, 1995, Opole.

Janowski M., 2009, *Wierny sobie. Jan Baudouin de Courtenay*, „Gazeta Wyborcza" 2 marca.

Kulczycka-Saloni J., 1983, *Jan Baudouin de Courtenay jako publicysta*, [w:] J. N. Baudouin de Courtenay, „Dzieła wybrane", t. VI, Warszawa.

Kurkowska H., 1991a, *Język publicystyki Sienkiewicza*, [w:] *Polszczyzna ludzi myślących*, wybór i opracowanie H. Jadacka i A. Markowski, Warszawa.

Kurkowska H., 1991b, *O Janie Baudouinie de Corteney*, [w:] *Polszczyzna...*, Warszawa.

Kurkowska H., 1991c, *Postawa etyczna Jana Baudouina de Courtenay jako uczonego*, [w:] *Polszczyzna...*, Warszawa.

Tokarski R., 1999, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin.

Stylistic markers of the papers by Jan Baudouin de Courtenay

Summary

The article is an attempt at the presentation of selected stylistic features of the published texts by Baudouin. The well-known linguist's papers abound in stylistic means which serve to express high intensity of emotions, to achieve expressiveness, and to highlight selected elements of the content. For this purpose, the author uses: syntax phenomena – first of all, parallelism strengthened by anaphora; lexical phenomena (emotionally diversified synonyms). Different types of emotionalisms can be acknowledged as a stylistic import of the texts; the author uses pejoratively marked words, as well as she creates expressive derivatives. Baudouin's style clearly defines the system of values held by him.